



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Wydawca: Franciszek Sowiński.

Armia niemiecka wyparła wroga na terytorium Francji

Ruhe im Westen / Salzgitter in Betrieb

SCAPA FLOW

Scapa Flow uzyskało teraz świetlane orzmienie w niemieckiej historii wojennej. Sławny grób niemieckiej floty z czasów wielkiej wojny stał się również grobem dumnych pancerników angielskich „Royal Oak” i „Repulse”. Leżą tam teraz w dobrym towarzystwie.

Anglia dopiero w czasie wielkiej wojny uznała ową wyspę na północy położoną zatokę wysp Orknejskich za najpewniejsze i najlepsze schronisko dla

Nachrichten und Berichte in deutscher Sprache auf der dritten Seite

swojej floty. Scapa Flow to jakby puszcza do konserw dla wielkiej floty angielskiej w czasie światowej wojny, gdzie się przechowywała dla jakichkolwiek późniejszych sławnych wyczynów. Także i tym razem zebrała Anglia swoje najlepsze jednostki bojowe do tej zatoki, pewni, iż mgła, trudności dostępu, krótszy dzień pozwolą na spokojnie przebywanie okrętów.

Bez wątpienia uczynili Angliści wszystko by utrudnić dostęp do tej zatoki i zabezpieczyć pod każdym względem. Mimo tego udało się niemieckiej łodzi podwodnej dostać do tej skrytki, pod dowództwem kapitana, podporucznika Prieta i zestrzelić ze składu floty „Royal Oak” i „Repulse”. — To jest wyczyn godny bohaterstwa wyczynu łodzi podwodnej z roku 1914 dowodzonej przez Weddigena.

Tak więc w drugim miesiącu wojny zadano angielskiej flocie wojennej i brytyjskiemu prestige'owi cios, z którego się tylko z trudem będą mogli wylizać. Co to może mieć za znaczenie wobec jedynego w swoim rodzaju czynu w historii wojen morskich skoro pewien członek nazwiskiem Churchill uważa, iż strata „Repulsa” jest nieprawdą. Nam wystarczy świadomość, że tak „Royal Oak” jak i „Repulse” nie będą mogły nigdy pomścić celności niemieckich torped.

Jak kłamliwe są angielskie komunikaty o stanie wojny, mamy tego klasyczny dowód w onegdajszej wiadomości, rozdmuchanej przez angielskie ministerstwo kłamstw na cały świat. Bo kiedy niemieckie bombowce z wielkiej wysokości obniżyły się całkiem by na angielskie zbiorowisko floty pod Firth of Forth zlecieć i zrzucić swoje obciążenia, niósłace śmierć i zniszczenie pancernikom angielskim i in. okrętom wojennym, przy czym nawet jeden bombowiec był zmuszony przelcieć ponad sławnym moselem Firth of Forth, obradował Churchill i minister kłamstw, co o tym podać do publicznej wiadomości.

Tak więc pierwsza wiadomość, która usłyszy przez radio po paru godzinach zdomięni słuchacze, nadewała, iż w okolicy Edynburga dokonali Niemcy nalotu. Jedyna szkoda, była z tego powodu, że wnikła, to noliuczona szymba okienna, a jedyna ofiara — zabity pies”.

Później przez dłuższy czas niczego nie donosono opinii publicznej. Ostatecznie w następujący sposób zasnokowano kłód informacyjny: „Wszystkie prawie

Warndt - Wald oczyszczony z Francuzów

KOMUNIKAT NACZELNEGO DOWÓDZTWA.

Naczelne Dowództwo Armii Niemieckiej komunikuje:

Na pograniczu, pomiędzy Mozela i Saarbrücken na pojedynczych odcinkach frontu silny ogień artylerii i działalcach oddziałów wywiadowczych.

Wczoraj obszar leśny „Der Warndt”

na zachód od Saarbrücken został oczyszczony z nieprzyjaciela, aż do dwóch wyniosłości, położonych na granicy.

Na pozostałych odcinkach frontu zachodniego poza słabym, lokalnym i przerywanym ogniem artyleria nie podejmowała działalności.

Słowacja otrzyma nowe obszary

Kancelerz Hitler przyjął w kancelarii Rzeszy przedstawiciela Słowacji p. Cernaha.

W czasie rozmowy Kancelerz Hitler oświadczył p. Cernahowi, że Niemcy uwzględniając historyczne i narodowe podstawy, mające znaczenie przy po-

nowym połączeniu ziem słowackich, oddają Słowacji w posiadanie tereny przyłączone do Polski w latach 1920, 1924 i 1938.

Sprawę powrotu tych ziem do Słowacji ureguluje międzypaństwowy układ Niemcy Słowacja.

Pakt Berlin - Moskwa ratyfikowany

W dniu 19 października kancelerz Hitler przyjął ratyfikację zawartego w Moskwie w dniu 28 września b. r. między rządami Rosji i Niemiec, traktatu przyjaźni i traktatu o granicach. Równocześnie z tym ratyfikował również należący do wyżej wymienionego układu dodatkowy protokół z dnia 4 października, który obejmuje dokładny opis prze-

biegającej linii granicznej na obszarach byłego państwa polskiego, wyraźnie oddzielającej obustronne interesy zaprzyjaźnionych państw.

W Moskwie publikują następujące urzędowe ogłoszenie:

„Najwyższe Prezydium Rosji Sowieckiej ratyfikowało podpisany w dniu 28



Angli! Twoje dzieło!

Zwolnieni z obozu jeńców wojennych żołnierze polscy przyglądają się plakatowi, wskazującemu jasno i wyraźnie, komu mają do zawdziaczenia swoje nieszczęście.

zrzucone bomby spadły do morza. Nikt z ludności cywilnej nie ucierpiał, również nie poniesiono strat materialnych”. Znowu przez czas dłuższy zaległo milczenie, aż wreszcie ukazała się pełna lista straci wymieniająca nazwiska poległych oficerów i marynarzy.

Podczas gdy opinia publiczna stawała się coraz bardziej niespokojna, pracowała admiralacja i ministerstwo kłamstwa para, by ukryć i przestawić wszystkim co trudno było możliwe. Było to zadanie trudne, tymbardziej, iż atak nastąpił wśród wojny angielskich a nie na pełnym morzu. Temu chyba należy za-

wdzięczyć, że wreszcie ukazały się nazwy dotkliwie traionych okrętów. Wymieniono krążowniki Edinburg, Southampton i Scigacz Mohawk.

Tak więc i przez usta Churchilla dożyła się opinia publiczna, że zamiast jednej sytuacyjnej szyby, zostały uszkodzone trzy poważne jednostki floty bójowej a zamiast zabitego psa pojawiła się duża lista poległych oficerów i marynarzy angielskich. — W ten sposób pies z Edynburga dostanie się do historii angielskiego ministerstwa Floty. Należałoby mu wystawić pomnik, a tuż obok także Churchillowi.

września r. b. akt przyjaźni i traktat o granicach między Z. S. R. R. a Niemcami, jak również i protokół dodatkowy z dn. 4 października, dotyczący dokładnego wyznaczenia granic między obu państwami”.

Gazety moskiewskie na pierwszych stronach komunikują publikację agencji Tassa, dodając od siebie dość długie komentarze na temat w dn. 19 października, ka ratyfikowanego układu przyjaźni Z. S. R. R. z Niemcami oraz dodatkowego protokołu październikowego.

Dwanaście kufurów z hiszpańskim skarbem kościelnym w garażu

W jednym z garaży na przedmieściu Paryża znaleziono 12 kufurów, z których każdy ważył około 100 kg, i zawierał mnóstwo złotych i srebrnych przedmiotów, przeważnie pochodzących z kościołów. Po dokładnym przejrzaniu zawartości kufurów ustalono, że są to przedmioty z kościołów hiszpańskich, przetransportowane do Francji w czasie wojny domowej. W związku z odkryciem skarbu przesłano 3 osoby zamieszane w sprawę.

Wrażenia niemieckich wiadomości z frontu zachodniego w ZSSR.

Wczorajszy komunikat Komendatury niemieckich sił zbrojnych o dotychczasowych działaniach na froncie zachodnim wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Cała prasa sowiecka dokładnie komunikat ten przedrukowała.

Niemieckie ataki lotnicze na oddziały floty angielskiej jak również i działanie niemieckich łodzi podwodnych w wojnie morskiej zainteresowały w wysokim stopniu cały szereg pism zagranicznych.

Niemiecko - estońska wymiana towarów

Rząd estoński postanowił przedłożyć parlamentowi do ratyfikacji podpisany w dniu 7 października b. r. w Berlinie niemiecko - estoński układ o wzajemnej wymianie towarowej.

Delegaci Słowacji w Moskwie

Najwyższa Rada Rosji sowieckiej udzieliła agremient pierwszemu przedstawicielowi Słowacji w Moskwie — p. Frano Tiso.

Poseł Frano Tiso jest kuzynem prezydenta ministrów Słowacji.

Rosja sowiecka o sytuacji w Indiach

Wrażenie, jakie wojna europejska wywołała w Indiach Brytyjskich, w dalszym ciągu są w Moskwie z napięciem śledzone. Dzisiejsze wydania dzienników sowieckich o położeniu w Indiach jednogłośnie oświadczają, że dwuznaczne stanowisko vice króla Linlithgow przez przedstawicieli Indyjskiej opinii publicznej zostało kategorycznie odrzucone.

W oświadczeniu Kierownika Indyjskiej partii kongresowej, Neru widać, że naród występuje przeciwko wojnie europejskiej, w której Anglia dąży do wyzyskania swych celów imperialistycznych. Indie nie chcą zapłacić się w przegrodzie wojenna, nie chcą popierać rządu brytyjskiego, który chce wciągnąć Indie, jak również i inne narody do swej służby.

Die Leistung der Weltkriegsteilnehmer im Polenkrieg

Ihre Erfahrung sparte Verluste/Schulter an Schulter mit der aktiven Jugend

Im Polenfeldzug stand der aktive Soldat unserer jungen Wehrmacht neben dem Weltkriegsteilnehmer, beide marschierten in bester Kameradschaft, beide kämpften Schulter an Schulter und hielten neuen Lorbeer an Deutschlands unvergänglichen Soldatenruhm. Die Frage, warum gerade der Kämpfer des Weltkrieges, der oft von 1914 bis 1918 im Feuer stand und sein Vaterland vier Jahre lang vom ersten Gefecht bis zu den schwersten Materialschlachten verteidigte, Verwundungen davontrug, genau und wieder kämpfte, nun als erster mit ins Feld musste, als Deutschland 1939 im Gegenangriff in Feindesland vorstieß, ist von vielen Angehörigen der alten Weltkriegsteilnehmer gestellt worden. Sie ist ebenso verständlich, wie sie leicht und überzeugend beantwortet zu werden vermag.

In diesem Kriege wurde der grosse Fehler vermieden, dass man flüchtig angebildete Reserven ohne Kampferfahrungen unvermittelt ins Feuer warf. Der aktive Soldat der deutschen Wehrmacht besass

eine Ausbildung, wie sie einzig dastehend in der Welt ist und wie sie bereits den aktiven Soldaten von 1914 auszeichnete. Mit dieser aktiven Truppe, die bis ins Kleinste geschult, betret und geführt ihre Ausbildung in peinlichster Systematik unter Berücksichtigung aller militärischen Erfahrungen genossen hatte, konnte man an jede Aufgabe herangehen. Der Mann aber, der überdies eine Kriegserfahrung in höch-

ster Vollendung besass, war der Soldat des Weltkrieges, der allerdings erheblich älter war als der aktive Soldat unserer Wehrmacht.

Dieser Mann aber wusste, was Deckung nehmen heisst und dass Vorsicht und Umsicht im Felde oft wichtiger sind als blindes Draufgingertum. Er kannte den Krieg in allen Phasen, er kannte auch die Materialschlacht als höchste Steigerung des

Kriegsgeschehens. Der Soldat des Weltkrieges wusste aber auch, wie der rasche Entschluss, wie Sicherung und kriegsmässiges Verhalten den grössten Gefahren geschickt begegnet, und dass man andererseits zuweilen spielend die Übermacht überwindet durch Ausnutzung der Deckung, aller kriegsmässigen Möglichkeiten und Gegebenheiten, durch kluges Abwarten oder entschiedenes Handeln im richtigen Augenblick.

Mit Beginn des Polenfeldzuges marschierte also der kriegsgewohnte und kriegserfahrene Soldat als Mann, der unter Umständen vor 25 Jahren bereits seine Feuertaufe erhalten hatte, neben dem erstklassig ausgebildeten, aber noch kriegserfahrenen aktiven jungen Soldaten. — Ohne Zweifel war die Ausbildung der Soldaten eine noch gründlichere und umfassendere als der Weltkriegssoldat sie jemals erfuhr. Andererseits aber wurde bei weitem alles, was dem Weltkriegssoldaten fehlte, ausgeglichen durch die Erfahrung, die er aus dem Grosse Krieg mit nach Hause gebracht hatte. So standen alte und junge Soldaten als Kameraden einander hilfreich im Gefecht, beim Vormarsch und in der Schlacht zur Seite. Jeder lernte von den Erfahrungen und vom Wissen des anderen und ein wunderbarer Erfolg, wie ihn die deutsche Wehrmacht vorausgesehen hatte, stellte sich ein: Die Verluste unserer Truppen waren ganz überraschend niedrig.

In Salzgitter fliesst deutsches Eisen!

DIE ERSTEN HOCHÖFEN DER REICHSWERKE HERMANN GÖRING IN BETRIEB.

Die Reichswerke Hermann Göring haben heute in Salzgitter zwei Hochöfen in Betrieb genommen. Es sind die beiden ersten der gewaltigen Anlage, deren Aufbau auf Befehl des Generalfeldmarschalls in Angriff genommen und durch seine entschlossene Tatkraft nach knapp zwei Jahren in der ersten Stufe vollendet wurde. Das Anblasen der Hochöfen erfolgte in einer Feierstunde der Betriebsführung und Gefolgschaft. Zahlreiche Ehrengäste aus Wehrmacht, Partei und Staat waren anwesend.

ren Verlusten seiner Fliegertruppe, die ihm das Lügenministerium verschweigt.

Ruhe an der Westfront

Das Oberkommando der Wehrmacht gibt bekannt:

Im Westen trat nach Abschluss der Kämpfe im Grenzgebiet südostwärts Saarbrücken wieder Ruhe ein. Abgesehen von örtlicher Artillerie- und Spähtruppentätigkeit, auf der ganzen Front keine besonderen Ereignisse.

Helsinki. — Durch eine Verordnung hat der finnische Staatspräsident das schon seit längerer Zeit verabschiedete Gesetz über allgemeine Arbeitspflicht im Kriege mit sofortiger Wirkung in Kraft gesetzt. Dieses Gesetz sieht eine Arbeitspflicht sowohl für die männliche wie auch für die weibliche Bevölkerung im Alter von 18 bis 60 Jahren vor. — Am 4. und 5. Dezember sollten die Gemeindevahlen im ganzen Lande stattfinden. Sie wurden durch Beschluss des Staatsrates bis auf weiteres verschoben.

Moskau. — Sowjetrussland beabsichtigt, einen neuen Gross-Schiffahrtsweg zwischen der Wolga und der Ostsee zu bauen, durch den die bisherigen Schiffahrtstrecken um 100 km verkürzt werden sollen. Der Verkehr könnte dadurch jährlich 25 Millionen Tonnen auf 25 Millionen Tonnen gesteigert werden.

SPRZEDAM dachówka, okna i drzwi niedrogo. UL Sabinowska 111, Bydż. 102

KUPIE nowoczesną sypialnię i stołowy. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Nowoczesne“. 101

POTRZEBNY furman do koni. Rynek Wieluński 35, Wolfis. 103

OSOBA znająca język niemiecki, poszukują pracy. Udziela lekcji języka niemieckiego dla początkujących. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Uran“. 104

POSZUKUJE pracy w charakterze ekspedienta. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Uczciwy“. 105

BEKANNTGABE
Mit Bezugnahme auf der altschleischen Wiederinbetriebsetzung der einzelnen Abteilungen der Fabrik „UNION TEXTILE“ A. G., gebe ich hiermit bekannt dass die Arbeit in der **FABRIK FOLLENSTREIBUNGSABTEILUNG BYWOLLENMAGAZIN** am 26. Oktober 1939 um 8 Uhr morgens wieder aufgenommen wird.
Die Registrierung der früheren Arbeiter obiger Abteilungen erfolgt am 23. Oktober 1939 in der Administrations der Fabrik.
UNION TEXTILE A. G.
Technisches
A. A. des Treuhändlers
Edmund REIMSCHÜSSEL
Direktor

OGŁOSZENIE
W związku z stopniowym uruchomieniem poszczególnych oddziałów Fabryki „UNION TEXTILE“ S. A., zawiadamiam, że **SORTOWNIA WĘŁNY SUROWEJ MAGAZYN BELSY SUROWEJ** podejmą na nowo pracę dnia 26 października 1939 roku o godz. 8-ej rano.
Reestracja byłych pracowników tych oddziałów odbędzie się 23 października 1939 r. w Administracji Fabryki.
UNION TEXTILE A. G.
Główny Zarząd
p. pol. Edmunda REIMSCHÜSSELA
Dyrektora

Schwere Verluste der britischen Fliegertruppe

ZAHLEN, DIE DAS LÖGENMINISTERIUM VERSCHWEIGT.

Das Luftfahrtministerium hat am Freitag eine weitere Verlustliste mit den Namen von 33 Toten und Vermissten ausgegeben. Auf diesem Umwege erfährt das englische Volk von den schwe-

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE
na oszklenie budynków fabryki „La Czenstochovienne“.
Oferty należy składać do dnia 25 października 1939 r. w Dyrekcji Fabryki „La Czenstochovienne“, Częstochowa, ul. Narutowicza 127.
DYREKCJA.

Frau Ingeborg und ihr Glück

VON ELSE FROHNEISER.

Ich hatte sie kennengelernt, da sie schon vier Jahre verheiratet war. Ihr Mann war in sehr guter, gehobener Anstellung. Nahe der Grossstadt lag ihre hübsche Villa, von einem schönen Garten umgeben, der als ich bei ihr zu Gast war, im herrlichsten Blumenschmuck prangte. Zur Erdbeerzeit hatte sie mich zu sich eingeladen. Das ganze Haus war von Blumen- und Früchteduft erfüllt, sehr geschmackvoll, sehr künstlerisch eingerichtet und wohlgepflegt. Alles atmete Behaglichkeit und wies auf guten Geschmack und vornehmen Sinn der Hausfrau.

Wir sassen eines Abends im Anfang des Juli auf der Veranda. Ihr Mann war etwas müde vom Geschäft nach Hause gekommen, hatte sich aber nach einer kleinen Weile doch entschlossen, an dem Plauderstündchen im Freien teilzunehmen. Vor jedem stand eine Schale herrlich duftender Erdbeeren. Der in unmittelbarer Nähe des Hauses befindende Wald lag im Schein der untergehenden Sonne, die seine Wipfel vergoldete. Von nahen Wiesen kam der sommerliche Duft frisch gemähten Heues. Unter Gespräch war Leiter-ernst, voll gegenseitiger Zuneigung und Verstehen. Ich beobachtete meine freundlichen Gastgeber mit aufgetanem Herzen.

Waren sie nicht restlos affektiv? Waren sie nicht beide schöne, gesunde Menschen? gesund an Leib und Seele und Geist?

Sie war eine kleine in ihren Bewegungen sehr anmutige junge Frau, mit schönen braunen Haaren, frischer Hautfarbe, dunklen Augen und blendend weissen Zähnen. Sehr hübsch, flink und aufmerksam gegen ihren Mann wie gegen mich, ihren Gast. Ab und zu blitzte der Schalk aus ihren Augen und machte sich Luft in kleinen Neckereien mit ihrem Mann.

Er dagegen: gross, stattlich, schöne hohe Stirne, kara in seinen Aeusserungen, sehr besinnlich, aber äusserst ädlig und liebevoll gegen seine Frau.

Was konnte diesen beiden jungen Menschen fehlen, um des Daseins ganzes Glück zu fühlen und sich zu hegen? Dass dem nicht so war, folgte ich bald erfahren. Noch im selben Winter traf ich den jungen Ehemann eines Abends im Foyer des Opernhauses, während einer Pause der Vorstellung gen am Strand entlang Frau Ingeborg von Verdis „Aida“. Er schien zuerst etwas verlegen, als er meiner ansichtig wurde, kam dann aber doch auf mich zu und sagte ganz offen auf meine Frage nach seiner Frau, dass sie sich getrennt hätten, sie sei wieder bei ihren Eltern, sie hielten, sie hätten sich nicht mehr verstanden. Ich war äusserst erstaunt, und um nicht irgendwelche ungeschickte Frage zu tun, verabschiedete ich mich bald, was ihm, wie ich sehen konnte, nicht unangenehm war.

Bald darauf musste ich, meines Berufes wegen, meinen Wohnsitz in der von mir sehr geliebten süddeutschen Stadt ausgeben, um in einer norddeutschen Stadt zu wohnen. Jahrelang hörte ich nichts von meinen Gastgebern. Aber jedesmal, wenn meine Gedanken zu ihnen hingingen, was oft, ohne meine Zutun, mitten im Drange der Arbeit geschah, war ich voll Bedauern über das Geschick dieser beiden Menschen, die doch wie füreinander geschaffen schienen. Wie war da ein solches dauerndes Missverstehen möglich?

Sechs Jahre wohnte ich schon in Norddeutschland, da gedachte ich, einige Wochen in einem kleinen Badeort an der Ostsee zu verbringen. Ich ging gleich am nächsten Morgen nach meiner Ankunft zum Strand, um einen Strandkorb zu mieten und mir einen möglichst ru-

higen Platz zu sichern. Ganz unten, ziemlich am Ende der Strandanlagen schien es herrlich zu sein: nur noch dünn gesät die Strandkörbe, so dass man durch nichts von der grossen Sinfonie des Meeres abgelenkt wurde. Ich freute mich sehr, dieses Plätzchen gefunden zu haben. In meiner Nähe tummelten sich einige Kinder. Es waren zwei Knaben und ein kleines Mädchen, alle von entzückendem Wuchs und edlen Gesichtszügen. Das kleine Mädchen schien das Meer ausschöpfen zu wollen, so vertieft war es in sein Spiel mit dem Eimerchen. Die Knaben suchten Muscheln, und es gelang mir, einige Aufnahmen von den Kindern zu machen, ohne dass sie es merkten.

Gegen Abend, als die Sonne schon tief am Himmel stand und das Meer aussah, als sei es eine einzige wunderbare Bahn hin zum Himmelsthor, ging ich den Strand entlang und blicke den kleinen Nacktfroschen nach, wie sie zu ihren Eltern an den Strandkorb gingen. Aber — ich glaubte zuerst zu träumen — was war das? Das waren ja meine lebenswürdigen Gastgeber von damals. Herr und Frau B.! Ich wusste vor Staunen nicht, was ich tun sollte. Sie aber hatten mich ebenfalls schon erkannt, kamen beide mit flühen Armen und Jubelgeschrei auf mich zu, umarmten mich und führten mich zum Strandkorb. Und nun ging's an ein Fragen und Erzählen und Vorstellen der Kinder! Es war alles so überschäumend und die Freude so echt, dass man sofort davon angesteckt wurde. Die Kinder waren von grosser Zutraulichkeit und Zärtlichkeit, nur Liebe hatte sie ins Dasein gerufen und Liebe sie vom ersten Tage an geleitet, so edel und frei waren sie in ihren Lebensäusserungen. Ich konnte mich an diesen Kindern nicht satt sehen.

Wir brachen zusammen auf und gingen am Strand entlang. Frau Ingeborg meinen Arm, und jetzt erst kam es mir zum Bewusstsein, dass sie wieder gesegneten Leibes war. In ihren

Augen lag ein wunderbarer Glanz. Kam er vom Leuchten der untergehenden Sonne? Kam er vom Meer, darin sich die Sonne spiegelte? Oder kam er von innen, aus den geheimnisvollsten Tiefen der Seele dieser jungen Mutter? — Wir waren beide feierlich gestimmt. Der Vater ging mit den Kindern voran, blieb dann und wann stehen, wies mit der Hand übers Meer, nahm das Kleinste auf seinen Arm, und Frau Ingeborg begann zu erzählen, wie es gekommen war, wie ihre liebe Schwiegermutter, die eine prachtvolle Frau sei, es fertig gebracht habe, dass sie und ihr Mann sich abermals fanden, wie sie ihr klar gemacht habe, dass über all das Trennen eine wunderbare Brücke, die so hoch über all diesem Gegensätzlichen schwebte, dass Frau Ingeborg dann gar nicht mehr begreifen würde, dass ihr dieses einmal wichtige vorgekommen sei. Dann erzählte sie von der Bglückung ihrer ersten Schwangerschaft, vom ersten Kind, von den anderen Kindern und wie innig sie ihren Mann liebe, der ihr diese Kinder geschenkt habe. Ihr Leben sei so reich, so über alle Massen glücklich, dass sie manchmal im Stillen ihren Mann bedauere, dass er von dem unbeschreiblichen Glück des Mutterseins ausgeschlossen sei. Ihre Stimme klang so voll und warm wie eine Glocke, und eine Innigkeit war in ihren Worten, von der ich tief erariffen wurde.

Der Vater wartete mit den Kindern vor dem „Haus am Meer“, darin sie wohnten. Wir trennten uns mit grösster Herzlichkeit und Verabredungen für den kommenden Tag, für die kommenden Tage.

Längst war die Sonne ins Meer gesunken und das letzte Leuchten erloschen, aber über meinem Heimweh funkelten die Sterne und die Sichel des jungen Mondes. Lange standen vor meinem inneren Auge die edlen Züge dieser Kinder, lange noch vernahm ich den warmen Stimmklang der jungen Mutter. Ich kann und sann über das ewig wunderbare Rätsel: Mutterschaft.

